

SZUKANIE SKARBU

Dnia **11.5.2018** Wojtek, Ramona, Nina, Hania, Kasia Kaja, Jagna, Ania, Jarek, Marian, Nadia, Marcin, Danka, Basia, Krzysztof i ja poszliśmy szukać skarbu aż do Kocobędza.

Z początku nam pogoda zabardzo nie sprzyjała, ale wyruszyliśmy. Mapę dano Ninie i tym, że padał deszcz, mapa długo nie przetrwała.



Powoli się rozchmurzało byliśmy już tylko kawałek drogi od miejsca, gdzie był ukryty skarb.

Kiedy doszliśmy do miejsca przez wysoką trawę, stwierdziliśmy, że skarb był ukryty na drzewie.



Więc Marian wspinał się na drzewo i podał Ninie plastikowy worek **SPORTISIMO**, gdzie było dużo niespodzianek, które były zapakowane w niebieskim woreczku z łódeczkami.



W woreczku znajdowały się: okulary słoneczne dla dziewczyn z rzeszami i dla chłopców z wąsikiem, tic-tac, plaster, igła i nici, chusteczki, ołówek, długopis i krawat. Potem poszliśmy do lasu po patyki na ogień i następnie do ogrodu państwa Kajfoszów. Kiedy przyszliśmy czekała na nas pyszna torta od Danki z naleśników i wiele innych smakołyków jak kofola, strudel i kołacz.

Potem rozbiliśmy drewno na ogień i później opiekali parówki, hermeliny i marshmallow'sy. Kiedy dojedliśmy,



poszliśmy na przystanek i pojechali do Czeskiego Cieszyńska i tam skończyła się nasza przygoda.



Gabka